

dr Aleksandra Miśkiewicz

Tęsknota za umorzeniem kompensacyjnym

Instytucja umorzenia kompensacyjnego w swoim ostatecznym kształcie została wprowadzona do polskiego kodeksu karnego nowelą z dnia 20 lutego 2015 roku. Ówczesny art. 59a przewidywał redukcję odpowiedzialności karnej w trybie umorzenia postępowania karnego na wniosek pokrzywdzonego (lub pokrzywdzonych). Utracił on jednak w całości moc na skutek noweli z dnia 15 kwietnia 2016 roku.

Regulacja ta stanowiła przejaw polityki karnej obranej przez ustawodawcę, a nadającej kompensacyjnej funkcji prawa karnego znaczenie na tyle istotne, że powinna ona stanowić punkt odniesienia dla organów wymiaru sprawiedliwości stosujących ów przepis w praktyce. Co istotne, jest to stanowisko opozycyjne wobec klasycznego rozumienia przestępstwa i kary, tj. przekonania, że krzywda wyrządzona jednostce winna zostać naprawiona przez karę wymierzoną przez konstytucyjnie do tego legitymowany organ państwa. Przyznawanie kompensacji coraz to większego znaczenia nakierowywało działania ustawodawcy na konflikt wywołany przestępstwem, a konkretnie na jego likwidację i zmniejszenie lub całkowite zredukowanie napięcia społecznego wywołanego tymże konfliktem. W tym sensie konstrukcja umorzenia kompensacyjnego zbliża postępowanie karne do procesu cywilnego.

Z punktu widzenia filozofii kary trzeba wskazać, że umorzenie kompensacyjne miało realizować wszystkie jej cele i funkcje – nie tylko zagwarantować naprawienie szkody i zadośćuczynienie za doznaną przez pokrzywdzonego (lub jego najbliższych) krzywdę, ale także oddziaływać w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej poprzez przekazanie członkom społeczeństwa sygnału, że dobra prawne podlegają ochronie egzekwowanej przez organy państwa, a także wpłynięcie na negatywną postawę sprawcy w kierunku jej naprawienia.

Ratio legis instytucji umorzenia kompensacyjnego było stworzenie możliwości zaniechania procesu karnego w sytuacjach, gdy jego przedmiotem były przestępstwa drobnej wagi, które generowały przede wszystkim konflikt między sprawcą a pokrzywdzonym. Potrzeba karania w sensie ogólnym zanikała wówczas niemalże całkowicie na skutek określonego w treści przepisu zachowania sprawcy po popełnieniu przestępstwa, tj. pojednania się z pokrzywdzonym i zrekompensowanie mu powstałego na skutek przestępstwa uszczerbku w sferze jego dóbr prawnych.



Trzeba wskazać, że krótko obowiązująca regulacja umorzenia kompensacyjnego nie była wolna od wad, zarówno na poziomie teorii i filozofii prawa karnego, jak i konkretnej techniki legislacyjnej. Krytycy wskazywali w szczególności, że jest to przejaw niedopuszczalnej prywatyzacji odpowiedzialności karnej, która miałaby grozić jaskrawym naruszeniem zasady równości i uprzywilejowaniem osób o wyższym statusie majątkowym, które mogłyby w ten sposób „wykupić się” od kary. Pogląd ten należy ocenić krytycznie, a to z uwagi na fakt, że sama instytucja umorzenia kompensacyjnego nie była nagłą rewolucją w polskim prawie karnym, a wręcz stanowiła kontynuację tendencji rozszerzającej w zakresie konsensualności postępowania karnego, wyrażającej się przykładowo w materialnoprawnych regulacjach dot. czynnego żalu po popełnieniu czynu zabronionego czy też, z punktu widzenia procesowego, wnioskowego czy prywatnego trybu ścigania.

Jakkolwiek regulacja zawarta w art. 59a k.k. w brzmieniu zmodyfikowanym nowelą z 2015 roku pozostawiała wiele do życzenia już to z punktu widzenia językowego, już to w zakresie „oprzyrządowania” procesowego, to zasadnym wydaje się być stwierdzenie, że – w przypadku przestępstw mniejszej wagi – ogólnie pojmowane dążenie do realizacji postulatów sprawiedliwości naprawczej poprzez wzmocnienie pozycji procesowej pokrzywdzonego jest nie tylko zasadne, ale i pożądane w obecnym kształcie ustaw karnych – czy to materialnej, czy procesowej. Pozwala ono bowiem na należyte wyeksponowanie pokrzywdzonego i należnej mu restytucji, a także na odpowiednie i adekwatne zarządzanie konfliktem.